

MSZA ŚWIĘTA KRZYŻMA (Katedra, Wielki Czwartek 2013-03-28)

Drodzy Bracia kapłani

Każdego roku Msza Krzyżma gromadzi prezbiterium diecezjalne wokół biskupa. Liturgia ta jest nie tylko symbolem jedności w kościele diecezjalnym, ale tę jedność wyraża. Dlaczego tyle tekstów o jedności? Dlaczego Jezus modlił się o jedność? Chyba po to, aby nam uzmysłowić wagę daru jedności. Syn Boży przychodzi na ziemię, aby przywrócić zerwaną jedność człowieka z Bogiem. Pierwszy grzech był zerwaniem jedności z Bogiem. Pierwszy grzech był zerwaniem jedności pomiędzy praojcem naszym Adamem a Stworzycielem. Zerwanie jedności jest zerwaniem przyjaźni. Zerwanie jedności jest zerwaniem miłości. Zerwanie jedności Kościoła jest raną zadaną Ciału Mistycznemu Chrystusa. Zerwanie jedności kapłana z Kościołem oznacza odejście od wspólnoty Kościoła, chociażby ktoś miał swoją ideologię. Podobnie jak zerwanie jedności małżeńskiej jest raną zadaną osobie, raną zadaną społeczności i raną zadaną dzieciom. Zerwanie jedności nie musi być formalne. Można trwać nawet w godnościach a wewnątrz być poza wspólnotą kapłańską. Odkupienie jest przywróceniem jedności między Bogiem i między ludźmi. Jezus zgromadził w wieczerniku umiłowanych dwunastu uczniów.

Na znak jedności podał im chleb i kielich z winem.

- Usiedli przy stole – stół jednoczy.
- Połamali się chlebem – chleb jednoczy.
- Wezwali imienia Jahwe – Bóg jednoczy.
- Duch Pański był nad nimi – Duch Święty jednoczy.
- Jezus Syn Boży był z nimi – On ich zjednoczył.

Czegóż jeszcze należało się spodziewać? Czego jeszcze trzeba było? Był niedosyt. Judasz odszedł. Dlaczego odpadł od jedności? Zamknął się na Pana. Nie wystarczyło trwanie przy stole. Nie wystarczyło łamanie się chlebem i picie z jednego kielicha. Jedność rodzi się w sercu i rozbicie rodzi się w sercu. Rozbite serce nie jest zdolne do jedności. Zazdrosne serce nie jest zdolne do jedności. Serce pełne nienawiści nie jest zdolne do jedności. Tak się rodzą judasze przez wszystkie pokolenia. Tak odrzucana jest łaska zbawienia.

Bracia Drodzy! Niech nas męka Chrystusa broni od burzenia jedności Chrystusowego Kościoła. Niech nas broni od współpracy z diabłem, autorem rozbicia i niezgody.

„Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił”. Wspomnijmy dziś moment święceń kapłańskich, gdy otrzymaliśmy namaszczenie olejem świętym. Wówczas usłyszeliśmy słowa: „Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech cię strzeże, abyś uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu ofiarę”. Namaszczenie Duchem Świętym jest „udzieleniem pełnomocnictw”, jest „powierzeniem urzędu charyzmatycznego”. Te chryzmaty nie są dla mnie osobiście. One są udzielane dla wspólnoty wierzących, dla ludu chrześcijańskiego. Co z tego wynika?

Wynika z tego, że wierni mają prawo do tych darów i charyzmatów. Nie mogę zachować ich dla siebie, dla najbliższych. Nie mogę zawiesić posłannictwa ani z prostego układu osobowego, ani z własnych ambicji. Kto pozwolił, by Duch Pański był nad nim, jest zwrócony w kierunku ludu Bożego, takiego jaki jest. Czy mi się podoba, czy nie. Przypomnijmy sobie raz jeszcze, że to nie ksiądz otrzymuje parafię, to parafia otrzymuje księdza wyposażonego w mandat płynący z namaszczenia Duchem Świętym.

„*Duch Pański spoczywa na mnie /.../ i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę*”. Drodzy Bracia Kapłani. Znamy wielu heroldów zwycięstw i przegranych. Byli tacy, którzy głosili tryumf materii. Przeżyliśmy proroków walki klas. Nigdy nie brakowało proroków śmierci Boga. Oni nie nieśli dobrej nowiny.

My jesteśmy powołani, by głosić Dobrą Nowinę. Jej treść jest prosta. Syn Boży przyszedł na ziemię, by zbawić człowieka. Nauczał trzy lata i wybranym uczniom ukazał skarb prawdy. Został ukrzyżowany przez starszyznę żydowską. Trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił do nieba, by przygotować nam miejsce. Nabył nas na własność za cenę krwi swojej. Droga do nieba prowadzi przez chrzest i wiarę w Jezusa Chrystusa. Kto odrzuca Jezusa, odrzuca zbawienie. Jest to dobra nowina o Bożym miłosierdziu i o czasie łaski Pana. Podczas święceń biskup modlił się: „Chrystus niech cię strzeże /.../, byś składał ofiarę”.

Bracia! My wiemy, co to jest ołtarz Chrystusowy. Na nim Jezus Chrystus składa ofiarę za wszystkich. A kapłan, pierwszy świadek i minister tajemnicy ofiary Jezusa? On też składa ofiarę z siebie. Nie może być inaczej. Składa ofiarę ze swojej samotności, ofiarę ze swego posłuszeństwa, ofiarę ze swojej miłości. Składa ofiarę za swoich parafian, za przyjaciół i za wrogów. Strzeż mnie, Panie, bym składał ofiarę przez całe życie za wszystkich, bym nie wykluczał wrogów. Wspominam kapłanów żegnanych przez nas i przez wspólnoty parafialne. W ich testamentach spotykamy słowa dziękczynienia Panu Bogu za dar kapłaństwa, za dar wybrania. Przywołuję ich tu dziś modlitewną pamięcią.

Niech dzisiejsza Eucharystia będzie dziękczynieniem za dar naszego kapłaństwa. Niech będzie aktem dziękczynienia za dar kapłaństwa naszych księży proboszczów, katechetów, profesorów. Niech będzie dziękczynieniem za dar kapłaństwa naszych uczniów i wychowanków. Niech będzie też przeproszeniem za czyny i słowa, które zagroziły młodym ludziom wejście na drogę powołania. Niech będzie przeproszeniem za oszczerstwa na braci kapłanów zawarte w anonimach kapłańskich. Tragiczne zjawisko ludzi bez twarzy, zjawisko kapłańskich cieni. Judasz pokazał twarz. Nowa generacja zmutowanych kapłańskich cieni gorszy nawet starszych i doświadczonych, cieszy ateistów. Przywróć, Panie, wiarę tym, którzy ją utracili. „*Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech cię strzeże, abyś uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu ofiarę*”. Amen.